

**„Historia mojej małej ojczyzny. Wspomnienia o
żołnierzach SZP – ZWZ – AK. Inspektoratu Zamość oraz
ich powojenne losy”**

Andrzej Kiszka- ostatni Niezłomny

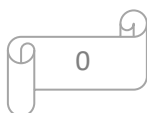
Karolina Kulanica Kl. IIB

Powiatowe Gimnazjum w Biłgoraju

Ul. Kościuszki 41/43

23-400 Biłgoraj

Opiekun: Dorota Kleban



We wczesnych godzinach rannych 1 września 1939r. Niemcy zaatakowały Polskę bez wypowiedzenia wojny, na całej długości granicy. Żołnierze polscy, mimo ogromnej przewagi agresora, od początku wojny stawiali bohaterski opór. Przełamanie przez Niemców obrony granic doprowadziło do odwrotu wojsk polskich na całym froncie. Sukcesy Niemcom umożliwiła zdecydowana przewaga we wszystkich rodzajach broni oraz zastosowanie taktyki „ blitzkriegu”, czyli wojny błyskawicznej. Zgodnie z rozkazem Adolfa Hitlera wojska niemieckie prowadziły wojnę bezwzględną, totalną, skierowaną również przeciwko ludności cywilnej. Lotnictwo niemieckie bombardowało nie tylko cele wojskowe i szlaki komunikacyjne, ale dokonywało też terrorystycznych ataków na miasta, w których nie było obiektów militarnych czy przemysłowych. Ofiarami niemieckich lotników padali uchodźcy z terenów objętych działaniami wojennymi. Napaść sowiecka, rozpoczęta 17 września, nazywana natychmiast „ciosem w plecy” przesądziła ostatecznie o wyniku wojny z Niemcami. Ziemie polskie, które znalazły się pod okupacją niemiecką, podzielono na dwie części. Pomorze, Wielkopolskę, Śląsk zachodnią część województwa łódzkiego, północne Mazowsze i Suwalszczyznę wcielono do III Rzeszy. Z pozostałych ziem utworzono Generalne Gubernatorstwo ze stolicą w Krakowie, na którego czele stanął rezydujący na Wawelu gubernator Hans Frank. Od pierwszych dni okupacji polityka niemiecka wobec społeczeństwa polskiego miała niezwykle represyjny charakter – była realizowana zgodnie z deklaracją Heinricha Himmlera, który oświadczył, że zagłada Polaków jest podstawowym obowiązkiem narodu niemieckiego, a „Polacy zostaną starci z powierzchni ziemi”. Mieli zostać przekształceni w społeczność pozbawioną tożsamości narodowej i kulturowej, pracującą niewolniczo dla Niemców. Jedną ze służących temu metod była eksterminacja elit społeczeństwa polskiego. W egzekucjach i obozach koncentracyjnych zamordowano wielu polskich inteligentów, w tym wybitnych twórców nauki i kultury. W ciągu kilku miesięcy z ziem wcielonych do Rzeszy wysiedlono około 860 tys. obywateli polskich, a ich domy zajęli Niemcy sprowadzeni z różnych części Europy. Wprowadzono niemieckie nazwy miejscowości

i ulic. Polaków pozbawiono praw obywatelskich, nakazano kłaniać się na ulicy Niemcom i ustępować im pierwszeństwa, niepokornych bito i więziono. Zabraniano zmiany miejsca zamieszkania, utrudniano korzystanie z opieki zdrowotnej. W Generalnym Gubernatorstwie zlikwidowano większość polskich instytucji administracyjnych, gospodarczych i sądowniczych.

Polacy przebywający w kraju pod okupacją niemiecką i sowiecką nie pogodzili się z utratą niepodległego państwa. Budowa struktur politycznych i wojskowych podziemnego – czyli działającego w ukryciu przed okupantami – suwerennego państwa polskiego rozpoczęła się wcześniej. 27 września 1939r. w oblężonej przez Niemców Warszawie gen. Michał Tokarzewski-Karaszewicz utworzył wraz z grupą oficerów WP Służbę Zwycięstwu Polski. Niezależnie od SZP na terenie całego kraju zaczęły powstawać spontanicznie organizacje konspiracyjne, które zamierzały kontynuować walkę z obydwoma okupantami. 4 grudnia 1939 r. gen. Sikorski powołał Związek Walki Zbrojnej z siedzibą w Paryżu jako organizację wojskową o charakterze apolitycznym i ogólnonarodowym. 14 lutego 1942r. ZWZ przekształcono w Armię Krajową. Jedynym z głównych zadań dowództwa stało się przyspieszenie akcji scaleniowej, czyli włączenia innych organizacji grup wojskowych do AK. Największym celem AK było prowadzenie walk z Niemcami oraz przygotowanie kadr, a następnie sformowanie jednostek wojskowych w celu jawnego wystąpienia przeciw okupantowi w najbardziej sprzyjającym momencie wojny. Głównymi sposobami walki bieżącej były sabotaż i dywersja. Sabotaż – czyli potajemne niszczenie lub uszkodzanie niemieckich środków prowadzenia wojny – stosowano przede wszystkim w przemyśle zbrojeniowym oraz w celu eliminacji nieprzyjacielskich środków transportu. Dywersja to jawne uderzenia na określone cele, np. szlaki komunikacyjne przeciwnika. Innym rodzajem dywersji było odbijanie więźniów z rąk Niemców.

Rok 1945 był dla mieszkańców Europy zachodniej rokiem zwycięstwa Adolf Hitler popełnił samobójstwo, III Rzesza obróciła się w gruzy, II wojna światowa dobiegła końca. Wraz z nią straszliwa okupacja niemiecka. Zniknęły gestapo, SS, SD, i

inne sadystyczne organizacje które niszczyły życie Polaków. Zachwyceni wolnością ludzie świętowali i nie dostrzegli zbliżającego się niebezpieczeństwa. Po sześciu latach wojny jedna okupacja została zamieniona na drugą. Zniknęło gestapo ale pojawiło się NKWD. Zniknęło SS, ale pojawiła się Armia Czerwona , a Hitlera zastąpił Stalin. Tak więc po okupacji hitlerowskiej nadeszła sowiecka. Mało, kto przypuszczał, że będzie trwała pół wieku. Taktyka działania komunistów zaraz po wojnie prowadzona było dwutorowo. Z jednej strony prowadzili grę pozorów, starając się dezorientować społeczeństwo, a z drugiej strony przystąpili do systematycznego likwidowania oporu wobec nowego reżimu. W związku z tym w Polsce trwały aresztowania rzeczywistych i potencjalnych przeciwników komunizmu. Obozy koncentracyjne, uwolnione z rąk hitlerowców zapełniały się żołnierzami Armii Krajowej. Tysiące polskich patriotów ginęło od kul plutonów egzekucyjnych lub, od strzałów w tył głowy, tysiące wywożono też na Syberię. Dezorientację społeczeństwa komuniści realizowali na kilku poziomach, przekonywali, że komunistyczna władza wprowadzona przez Stalina, stanowi legalny rząd, ukrywali własne zamiary pod hasłami patriotyczno – narodowymi, a w tym czasie skutecznie usuwali z życia politycznego demokratyczne procedury. Mimo powszechnego terroru, nacisków i oszustw wyraźna część społeczeństwa opowiadała się przeciw komunistom. W listopadzie 1944 r. powstała jedna z największych organizacji antykomunistycznych Narodowe Zjednoczenie Wojskowe. Zbrojne Podziemie Narodowe dowodzone m.in. przez płk. Tadeusza Danilewicza i ppłk. Stanisława Kasznicę, dysponowało słynnymi zgrupowaniami partyzanckimi. Rozwiązanie Armii Krajowej przyniosło rozdrobnienie organizacyjne. Na bazie AK powstały organizacje obejmujące swym zasięgiem większy teren – Ruch Oporu Armii Krajowej, Armia Krajowa Obywatelska, Konspiracyjne Wojsko Polskie kpt. Stanisława Sojczyńskiego „Warszyc”, Wielkopolska Samodzielna Grupa Ochotnicza „Warta” ppłk. Andrzeja Rzewuskiego „Hańczy” czy Samodzielny Batalion Operacyjny kpt. Antoniego Żubryda „Zucha”. Aktywne były też inne okręgi AK odtworzone na Pomorzu Gdańskim i Dolnym Śląsku. Działały też pojedyncze zgrupowania partyzanckie o różnym rodowodzie, do największych należało działające

na Podhalu Zgrupowanie Partyzanckie „Błyskawica”. Wraz z pomocnikami, łącznikami, osobami ukrywającymi partyzantów, w walkę z narzuconym reżimem zaangażowanych było ok.200 tys. osób. Nie sposób jest wymienić wszystkie osoby.

Jednym z działaczy, który sprzeciwiał się narzuconemu reżimowi był Andrzej Kiszka, urodzony w 1922 roku, mieszkał wraz z rodzicami w wiosce Maziarnia, na skraju Lasów Janowskich. Kiszkanie mieli tam gospodarstwo. W 1941 roku wstąpił do Batalionów Chłopskich, ale już po roku przeszedł do Armii Krajowej. Po wkroczeniu do Polski wojsk sowieckich przez kilka miesięcy służył w MO. Wstąpił w szeregi Milicji Obywatelskiej, gdzie miał przekazywać wszystkie otrzymywane meldunki z Komendy Powiatowej MO. W 1945 roku przyłączył się do partyzanckiego oddziału Józefa Zadzińskiego „Wołyniaka”. W kwietniu 1947 roku A. Kiszka ujawnił się, korzystając z ustawy amnestyjnej. Jednak już jesienią tego roku o mało nie wpadł w zasadzkę zastawioną na niego przez UB i w obawie przed aresztowaniem zaczął się ukrywać. W 1949 roku przyłączył się do oddziału Adama Kusza „Garbatego”, jednakże już w sierpniu 1950 roku oddział ten został rozbity przez funkcjonariuszy UB. A. Kiszka przedarł się przez pierścień okrążenia UB KBW i uszedł z życiem. Do listopada 1952 roku był w oddziale Józefa Kłysia „Rejonowego”, następnie ukrywał się samotnie w zbudowanym w lesie bunkrze. Andrzej Kiszka wspomina:, „ Gdy zostałem sam, schronieniem był mi las i bunkry. Przy pomocy dwóch zaufanych ludzi zrobiłem bunkier nr 3. Najpierw przygotowaliśmy materiał, nocą wykopaliśmy dół. Na powagę położyliśmy bale świerkowe i papę, żeby nie przemakało do środka. Na bunkrze posadziliśmy świerki, na wierzchu był mech. Wejście tak się zamykało, aby nie było śladu. W środku była zrobiona studzienka, bo zachodziła konieczność gotowania wody, ubikacja zrobiono była z żelaznej beczutki. Zrobiliśmy dwa otwory na dopływ i odpływ powietrza. Umeblowaniem było łóżko do spania. Bunkier zrobiony był w Nadleśnictwie Huta Krzeszowska, koło wsi Ciosmy, na wzgórzu, wśród gęstego lasu. W Ciosmach miałem kontakt z dwoma chłopakami, oni pomagali mi tylko letnią porą. Nie wiedzieli o istnieniu bunkra. Na zimę miałem zapasy: ziemniaki, trochę makaronu, suchy chleb. Tłuszcz był z upolowanych koziołków, mięso było ugotowane i zalane

smalcem. Zapasy starczyły na całą zimę. Gotowałem dwa razy dziennie na maszynie spirytusowej, na okres zimy miałem 40 litrów tego paliwa. Na zimę zamykałem się w bunkrze. Nie mogłem z niego całą zimę wychodzić, groziło to pozostawieniem śladów na śniegu. W bunkrze było ciepło, siedziałem całą zimę w koszuli, miałem też książki do czytania. Jednej zimy przysła do mnie mysz, wpadła do słoika po smalcu, siedziała tam całą zimę, miałem, więc, z kim rozmawiać. Na wiosnę ją wypuściłem. Ukrywałem się sam, a UB z gromadą kapusiów robiło wszystko, żeby mnie aresztować lub zamordować. A ja w zimie siedziałem w bunkrze, wiosną i latem byłem panem swoich lasów. To one mnie ratowały. Wszyscy moi koledzy, którzy ukrywali się po wsiach, zostali zamordowani przez UB, przeważnie w wyniku zdrady. Tak dotrwałem do 31 grudnia 1961 r. Zimą spędzałem w bunkrze. Śniegu nawaliło z pół metra, żadnego śladu nie było widać. Z bunkra, zgodnie z wieloletnim doświadczeniem, nie wychodziłem. A jednak ktoś mnie zdradził, bo wiadano, gdzie pod taką grubą warstwą śniegu jest mój bunkier. Słyszałem jak odwalają śnieg i kopią. Słyszałem już, że w śledztwie tak nie katują, dlatego mimo posiadanego arsenału broni – poddałem się bez walki.” Andrzej Kiszka w ziemiance ukrywał się przez 11 lat, w tym czasie przeżył dwukrotnie zapalenie płuc, stawów, serca. Aresztowano go wyłącznie dzięki zmuszeniu do współpracy z UB jednego z jego krewnych i następnie zmasowanej łapance w lesie, w którym znajdowała się jego ziemianka. Był jednym z najdłużej działających żołnierzy podziemia niepodległościowego. Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego w Lublinie z 25 lipca 1962 roku został skazany na karę dożywotniego więzienia. Sąd Najwyższy zmniejszył karę do 15 lat. Wyrok odbywał m.in. w Strzelcach Opolskich i Potulicach. Więzienną bramę przekroczył 3 sierpnia 1971 roku. Miał zameldować się MO w miejscu zamieszkania. Po krótkim pobycie w rodzinnej Maziarni przeniósł się pod Szczecin i ożenił z wdową po bracie. Do dziś jednak skazany przez komunistyczny sąd nie został zrehabilitowany. Człowiek, który walczył z niemieckim okupantem, zwalczał komunistyczny reżim totalitarny, cierpiał w katowniach bezpieki - w III RP w świetle prawa nadal jest "reakcyjnym bandytą". Andrzej Kiszka dla znajomych, sąsiadów i innych ludzi jest uważany za bohatera.

Niemal 30 lat swojego życia poświęcił Polsce. Walczył najpierw w oddziale leśnym NSZ pod dowództwem "Ojca Jana", następnie samotnie i po schwytaniu, gdy cierpiał w więzieniu. Podczas okupacji niemieckiej, ryzykując życiem swoim i własnej rodziny, ukrywał Żyda Nochema. Kiedy w Polsce rozpoczął się terror komunistyczny, Kiszka ponownie schronił się w lesie i podjął walkę z nowym okupantem. W niewielkim podszczecińskim miasteczku, gdzie teraz mieszka A. Kiszka, stał się on żywą legendą.



Andrzej Kiszka „Dąb” – został odznaczony 11 listopada 2007 r.
przez śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego



Ujęcie Andrzeja Kiszki „Dęba” 31 grudnia 1961 r. w lasach niedaleko Huty Krzeszowskiej



Oddział Adama Kusza ps. „Garbaty” , Lasy janowskie, sierpień 1950 r. Andrzej Kiszka „Dąb” leży przy Rkm-ie, po prawej stronie w białej koszuli



Oddział Adama Kusza ps. „Garbaty”

Bibliografia

1. „Zaplute karty reakcji ...” Polskie podziemie niepodległościowe 1944-1956

Instytut Pamięci Narodowej IPN Lublin

3. „Od niepodległości do niepodległości” Historia Polski IPN Janusz Kurtyka

4. „Historia „ nr 1/2013, marzec 2013r.

5. „Pamięć .pl” biuletyn IPN nr 3 (12) /2013

6. A. Roszkowski, Historia Polski 1914-2001 Warszawa 2002

7. I. Józwiowski , Armia Krajowa na Zamojszczyźnie, Lublin 2007